



## Maria Borna

1920–1992

W pełni oddana pracy naukowo-badawczej i dydaktycznej, związana przez ponad 30 lat z Uczelnią Doktor Maria Borna zmarła 6 czerwca 1992 roku. Była szczególną postacią wśród nauczycieli akademickich Uczelni. Jako nauczyciel z powołania swoimi cechami charakteru ujmowała studentów i zdobywała ich zaufanie.

Urodziła się 29 września 1920 roku w Mylinie (pow. Międzychód), w rodzinie o trzypokoleniowej tradycji nauczycielskiej. Ojciec był kolejno kierownikiem szkoły, inspektorem i wizytatorem. Atmosfera domu miała duży wpływ na wybór przyszłej pracy zawodowej. Egzamin dojrzałości zdała 15 maja 1939 roku w Gimnazjum i Liceum Miejskim w Międzychodzie. Możliwość dalszego kształcenia przerwała wojna. W grudniu 1939 roku została wysiedlona do Grodziska Mazowieckiego. Tam, w latach 1940–1945, uczyła w zakonspirowanym prywatnym gimnazjum i liceum.

Po wojnie, w 1945 roku, podjęła pracę w Państwowym Gimnazjum w Szamotułach, a następnie w szkole podstawowej w Chrzypsku Wielkim. Studia ekonomiczno-handlowe rozpoczęła w październiku 1945 roku w Akademii Handlowej w Poznaniu. Równocześnie kontynuowała pracę nauczycielki w Chrzypsku Wielkim. Dyplom ukończenia AH uzyskała w styczniu 1950 roku, a w czerwcu tegoż roku zdała z wyróżnieniem egzamin magisterski.

We wrześniu 1950 roku podjęła pracę asystenta u prof. Marcina Nadobnika, wiążąc się na stałe z Uczelnią. Zainteresowania naukowe Doktor Bornej koncentrowały się na problematyce demograficznej. Rezultatem mrówczej pracy badawczej było zgromadzenie olbrzymiego materiału dotyczącego problematyki ludnościowej ziem północno-zachodnich Polski. Wykorzystując część zebranego materiału, napisała pracę doktorską *Stosunki ludnościowe północnych województw Polski oraz perspektywy ich rozwoju*. Stopień doktora nauk ekonomicznych uzyskała 3 lutego 1964 roku.

W publikacjach koncentrowała się na badaniu zmian w makrostrukturze demograficznej ze szczególnym uwzględnieniem migracji, umieralności i struktur ludnościowych województw północno-zachodnich. Ważniejsze jej publikacje dotyczyły: przyrostu naturalnego w północnych województwach Polski, ruchu wędrownego ludności w północnych województwach Polski w latach powojennej stabilizacji, umieralno-

ści na obszarze północnych województw Polski w zróżnicowaniu społeczno-zawodowym, współczynników zgonów w zróżnicowaniu społecznym i regionalnym oraz zastosowania analizy kohortowej do badania umieralności niemowląt. Ponadto przeprowadziła badanie ankietowe wśród studentów Uczelni na temat zainteresowań kulturalnych i artystycznych młodzieży, które wzbudziło duże zainteresowanie władz Uczelni.

Pracując naukowo nad problematyką ludnościową, równocześnie z dużym zamiłowaniem oddała się pracy dydaktycznej. Prowadziła wykłady i ćwiczenia z zakresu statystyki ogólnej, ekonomicznej, demografii oraz seminaria dyplomowe. Potrafiła żywo zainteresować studentów na zajęciach z przedmiotu tak formalnego, jakim jest statystyka. Umiejąc skupić uwagę studenta, równocześnie wyrabiała zamiłowanie do pracy rzetelnej. Była osobą wymagającą, a zarazem życzliwą i serdeczną, zawsze starała się nikogo nie urazić. Brała udział w pracach organizacyjnych. Była opiekunką grup studenckich, opiekunką lat studiów oraz kierownikiem Podyplomowego Studium Statystyki. W uznaniu efektów pracy została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Honorową Odznaką Miasta Poznania i Odznaką za Zasługi dla Województwa Poznańskiego. Na emeryturę przeszła w roku 1981. Nadal była jednak związana z Katedrą Statystyki, pracując na część etatu. Niestety, w roku 1985 kłopoty zdrowotne zmusiły ją do rezygnacji z pracy.

Dla nas, którzy znaliśmy ją jeszcze jako studentki, a potem jej młodsi koledzy, była człowiekiem w pełnym tego słowa znaczeniu. Była pedagogiem i wychowawcą młodzieży z powołania. Odznaczała się dużą intuicją dydaktyczną. Obowiązki swoje wykonywała z pasją i emocjonalnym zaangażowaniem. Była wzorem godnym naśladowania. Cieszyła się szacunkiem i uznaniem wśród pracowników Uczelni, a zwłaszcza nas – jej kolegów.

Charakterystyczne, że kolejne roczniki studentów, które miały szczęście, iż była ich opiekunką, często nazywały ją Mamą. Chciałabym podkreślić, że w trudnym okresie stalinowskim, jak też później, wielu studentów doświadczyło od niej wsparcia psychicznego i materialnego. Dla tych, którzy mieli kłopoty z przyswojeniem wiedzy, prowadziła nieodpłatnie dodatkowe zajęcia. W jej kontaktach ze studentami było dużo serdeczności i opiekuńczości. Posiadała dar nawiązywania więzi osobistej, dzięki czemu znała troski i radości studentów, a kontakt ze studentami utrzymywała także po zakończeniu procesu dydaktycznego. Równocześnie umiała zachowywać szczególny dystans w swych kontaktach z młodzieżą. Wynikało to z jej autorytetu nauczycielskiego.

Wśród współpracowników katedry miała miejsce szczególne. Stwarzała przyjazną koleżeńską atmosferę. Dla każdego z nas miała uśmiech, wiele ciepła, a gdy była potrzeba, także czas. Dzieliła nasze radości, martwiły ją nasze kłopoty. Pamiętała o naszych imieninach, urodzinach i innych ważnych dniach życia. Mimo przejścia na

emeryturę nadal starała się pozostawać z nami. Przychodziła więc do nas, a gdy zabrakło jej siły na wizyty na Uczelni, z wieloma z nas utrzymywała kontakt telefoniczny. Gdy ostatni raz ją odwiedziłam, a było to dwa tygodnie przed jej odejściem, była bardzo słaba, chora i samotna – lecz nadal bardzo serdeczna, życzliwa i pełna troski wobec wielu zarówno drobnych, jak i wielkich spraw.

Są chwile, gdy nadal szczególnie odczuwa się jej brak. Zawsze była osobą wielkiego serca, czyniącą dobro. Integrowała i stwarzała niepowtarzalny klimat.

*Walentyzna Ignatczyk*